

Aleksandra Ubertowska

"Niewidzialne świadectwa" : perspektywa feministyczna w badaniach nad literaturą Holocaustu

Teksty Drugie : teoria literatury, krytyka, interpretacja nr 4 (118), 214-226

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Aleksandra UBERTOWSKA

„Niewidzialne świadectwa”. Perspektywa feministyczna w badaniach nad literaturą Holokaustu

Badania nad Holokaustem – ujmowane zazwyczaj jako subdyscyplina podporządkowana obszarom badań o bardziej ugruntowanej tradycji akademickiej, jak judaistyka czy historia – miały i mają charakter interdyscyplinarny, podejmując zagadnienia sytuujące się na pograniczu obszarów badawczych czy zróżnicowanych metodologii¹. To otwarcie na rozmaite inspiracje i wpływy przybiera czasem interesujące, choć zarazem kontrowersyjne formy, czego wyrazistym przykładem jest przenikanie się badań nad Zagładą i teorii feministycznej/genderowej. Z tego splotu dwóch formacji badawczych wynikły rzeczy istotne, a nawet, jak sądzę, poznawczo doniosłe, które do pewnego stopnia odnowiły obraz literatury Holokaustu. Można nawet powiedzieć (nieco ryzykownie), że wraz z ujawnieniem się badań nad „kobięcym doświadczeniem Zagłady” – których dokonania zamierzam przedstawić – zaznaczył się moment „rewizjonistyczny”, wymuszający przynajmniej częściowe przemyślenie teoretycznych podstaw owej formacji badawczej. Inaczej mówiąc, doszedł tu do głosu impuls samokrytyczny i ożywczy wobec pewnych ustaleń czy klisz, które zdobyły sobie rację bytu w historii Holokaustu.

W obszarze badań nad Zagładą kwestia kobiecych doświadczeń wojennych, ich specyfiki i form ekspresji, w jakich były one artykułowane, pojawiła się dosyć późno. W porządku chronologicznym moment ten zbiega się z tzw. „drugą falą” zainteresowania problematyką Holokaustu (lata 80.), choć publikacja najważniej-

¹ Artykuł jest zmienioną wersją referatu, wygłoszonego w ramach cyklu spotkań „Naukowe poznanie Holocaustu. Tematy, metody, granice” w Żydowskim Instytucie Historycznym w Warszawie 28.04.2009 roku.

szych wydawnictw przypada na drugą połowę lat 90. ubiegłego wieku. W roku 1983 odbyła się w Nowym Jorku „konferencja założycielska” nurtu kobiecego w badaniach nad Holocaustem, której uczestniczki stworzyły podstawy naukowe, metodologiczne i instytucjonalne dla opisu „kobiecego doświadczenia Zagłady”. Jak pisze Joan Ringelheim, pomysłodawczyni i organizatorka konferencji, podstawy te wyrosły ze sprzeciwu wobec tendencji uniwersalistycznych w badaniach holokaustowych, zacierających odrębności, dystynkcje w opisie wojennych losów². Kobiety stanowiły ponad połowę ofiar Zagłady, a mimo to – w odczuciu uczestniczek nowojorskiej sesji – ich szczególny los (choć istniał w zapisie, czasami świetnym literacko) nadal był niewzględniany w analizach historycznych czy literaturoznawczych lub też pozostawał nierozpoznany, ukryty w postaci stłumionych, niewypowiedzianych relacji. Jeszcze do niedawna bowiem, jak twierdzi Ringelheim, nie istniała „rama konceptualna” pozwalająca uchwycić kobiecą perspektywę wojenną, stąd też większość ujęć czy metodologii była „neutralna wobec «płci» (kulturowej) lub zdawała się ignorować «gender» jako kategorię analityczną”³. Na ten zwrot oddziaływały także istotne impulsy, jakie wniósł feminizm „trzeciej fali”, akcentujący wagę „różnicy”, wprowadzający i sankcjonujący (w obrazie kobiety) podziały ze względu na m.in. etniczność, rasę, orientację seksualną itp. Ten proces „dekolonizacji podmiotu” (kobiecego), by użyć sformułowania Sidonie Smith, pokazał, że „era uniwersalnej, neutralnej kobiety jako takiej skończyła się nieodwołalnie, nawet dla tradycyjnych esencjonalistek”⁴.

Najgłośniejsze rozprawy autorek, przede wszystkim amerykańskich, które pozwalają się usytuować w ramach nurtu feministycznego w badaniach nad literaturą Holocaustu krążą wokół pytań: czy można mówić o specyficznym, określonym rodzajowo (*gendered*) doświadczeniu Holocaustu? Jakimi kryteriami należałoby się posłużyć przy jego opisie? Czy istnieją „kobiece narracje” – formy artykułowania cierpienia, które miałyby zdecydowanie „genderową” sygnaturę? Są wśród uwzględnionych przeze mnie publikacji⁵ pozycje bardzo zróżnicowane: od antologii zbierających zarówno relacje ocalałych, jak i artykuły teoretyczne (tom *Different Voices. Women and the Holocaust* pod redakcją Carol Ritter i Johna K. Rotha czy *Women in the Resistance and in the Holocaust. The Voices of Eyewitness*

² Zob. B. Distel *Frauen im Holocaust*, w: „Wir konnten die Kinder doch nicht im Stich lassen”. *Frauen im Holocaust*. herausg. von B. Distel, Köln 2001, s. 15.

³ J. Ringelheim *The Split between Gender and the Holocaust*, w: *Women in the Holocaust*, ed. by D. Ofer, L. Weitzmann, Yale University Press, New Haven 1998, s. 344.

⁴ E. Hyży *Kobieta, ciało, tożsamość. Teorie podmiotu w filozofii feministycznej końca XX wieku*, Universitas, Kraków 2003, s. 21.

⁵ W moim szkicu uwzględniam przede wszystkim żydowskie doświadczenia wojenne, dlatego też tylko w przypisie wspominam, że istnieją interesujące, choć nieliczne badania wojennego doświadczenia kobiecego w literaturze z polskiej perspektywy, poświęcone choćby wspomnieniom łagierniczek (Inga Iwasiów) i kobietom w obozie koncentracyjnym (Bożena Karwowska).

pod redakcją Very Laska), poprzez tomy pokonferencyjne, gromadzące artykuły przedstawicieli różnych dyscyplin, takich jak Lawrence Langer, Marion Kaplan, Myrna Goldenberg (np. *Women in the Holocaust* pod redakcją Dalii Ofer i Lenor Weitzman czy *Experience and Expression. Women, Nazis, and the Holocaust* pod redakcją Elisabeth Baer i Myrny Goldenberg), po monografie historyków literatury – m.in. Marlene Heinemann, Rachel Feldhay Brenner, S. Lilian Kremer, Judith Tydor Baumel – opierające się na bogatym materiale porównawczym, analizujące autobiografie kobiece z okresu Holokaustu. Interdyscyplinarny charakter przedmiotu badań skłania do uwzględnienia – przynajmniej jako dalszego punktu odniesienia – rozpraw z innych dziedzin, jak choćby książki amerykańskiej socjolożki Nechamy Tec *Resilience and Courage. Women, Men and the Holocaust*⁶.

Od razu trzeba powiedzieć, że badaczki literatury, których prace czytałam i omawiałam, powołują się wprawdzie na kategorie rozwinięte i zdefiniowane w ramach myśli feministycznej, używają ich jednak w specyficznym znaczeniu, na ogół nie dbając szczególnie o metodologiczną poprawność i spójność. Często wymiennie stosowane są pojęcia „feministyczny” i „genderowy”; ta ostatnia kategoria patronuje publikacjom, które bliskie są dość tradycyjnie rozumianym „studium kobiecym”, gdzie zbyt słabo akcentowany jest konstruktywistyczny wymiar „płci”⁷. Proponowane przez większość autorek ujęcia najczęściej mają charakter niesymetryczny, skupiony na słabiej dotychczas obecnym w historiografii zapisie kobiecego doświadczenia Zagłady (a nie – jak mogłoby wynikać ze znaczeń, przypisywanych kategorii „gender” – opisie różnic w męskich i kobiecych wzorcach zachowań). Rzadko uwzględniane bywa męskie doświadczenie Holokaustu (wyjątkiem jest tu typowo socjologiczna rozprawa Nechamy Tec), co wymagałoby uruchomienia specyficznie komparatystycznej metody, rozwijającej się „wahadłowo” – ale też chyba zniekształcającej stan badań, zamazującej status męskich świadectw jako tych, które ustanowiły kanon i wzorzec „normatywnej narracji holokaustowej”.

Omawiane rozprawy z reguły znamionuje brak radykalnych teoretycznych ujęć i śladów pogłębionej świadomości feministycznej czy bezpośrednich odwołań do feministycznej teorii (zdarzają się one rzadko, głównie w artykułach wspomnianej Joan Ringelheim i książce Judith Tydor Baumel). Czasami można odnieść wrażenie, że ów brak metateoretycznego namysłu osłabia wymowę interpretacji kobiecych świadectw. Chciałoby się wiedzieć na przykład, w jakim stopniu autowizerunek pisarek holokaustowych w tekstach wspomnieniowych jest efektem uwewnętrznienia stereotypowych wyobrażeń kobiecości i męskości. Istotnym pytaniem, z którym konfrontuje lektura wspomnień holokaustowych, jest również kwestia, czy ich autorki miały do dyspozycji „kobięcy” dyskurs w opisie granicznego doświadczenia „wrzucenia w historię”, czy też były skazane na wybór pomię-

⁶ N. Tec *Resilience and Courage. Women, Men and the Holocaust*, Yale University Press, New Haven 2003.

⁷ Zob. A. Łebkowska *Gender*, w: *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, red. M.P. Markowski, R. Nycz, Universitas, Kraków 2006.

dzy męskim stylem patetyczno-heroicznym a naznaczonym silną stereotypizacją stylem domowym, „plotkarskim”, „buduarowym” (zachowując jedynie możliwość zaznaczania na różne sposoby dystansu wobec tych rejestrów mowy). Brak tej świadomości w omawianych tu rozprawach jest wynikiem zbyt „esencjalistycznych” założeń dotyczących rozumienia kobiecej tożsamości, często wszakże znajdujących uzasadnienie, o czym piszę szerzej w dalszej części artykułu.

Dominuje swoisty „pragmatyzm metodologiczny” i dbałość o to, by teoretyczne ugruntowanie nie przesłoniło siły holokaustowych świadectw. Dlatego w odniesieniu do wymienionych publikacji chciałabym używać określenia „perspektywa feministyczna”; sformułowanie to wydaje mi się najbardziej odpowiednie, bowiem oddając sprawiedliwość źródłom filozoficznym, bez których opis kobiecego doświadczenia Zagłady nie byłby możliwy, podkreśla zarazem charakterystyczne dla omawianych tu artykułów i książek „rozluźnienie” ram metodologicznych i pojęciowych.

„Pęknięcia”, czyli kontrowersje

Kwestia, nad którą należałoby się skupić w pierwszej kolejności, to kontrowersje, dyskusyjne zagadnienia, wyłaniające się tam, gdzie badania nad Holocaustem zderzają się z implikacjami płynącymi ze strony teorii feministycznej. Wprawdzie istnieją obszary wspólne, łączące te dwie formacje naukowe – i studia nad Zagładą (jako część judaistyki), i teorię feministyczną uznać można za tzw. dyskursy mniejszościowe (wspólne są im dążenia emancypacyjne, a także stosunkowo słabo skodyfikowana i często kwestionowana metodologia) – jednakże już u źródeł genderowych badań nad Holocaustem mówiono o szczelinie, „pęknięciu” (*split*) między kobiecymi relacjami o Zagładzie a ustaleniami badaczy historii Zagłady europejskich Żydów. Autorzy, zwracający uwagę na tę niewspółmierność, mieli na myśli przede wszystkim subiektywne odczucia kobiet-ocalonych, że oto ich prywatna historia wojenna nie pozwala się uzgodnić z pewnym dominującym wzorcem narracji o Holokauście, a owe odstępstwa, „anomalie” podważają istotne fundamenty etyczne i poznawcze świadectwa holokaustowego. Zagadnieniem tabu, podlegającym silnej autocenzurze, było chociażby pytanie – by zacytować wspomnianą Ringelheim – „w jakim zakresie seksizm ideologii nazistowskiej i seksizm w żydowskich społecznościach mogły w tragiczny sposób splotać się czy też wzmacniać”⁸.

Zastrzeżenia – nie tyle podważające prawomocność genderowych ujęć, co tematyzujące konflikty epistemologiczne i etyczne, wyłaniające się na styku dyscyplin naukowych i dyskursów – podnoszone były przez wielu socjologów, historyków literatury, pisarzy. Dalia Ofer i Lenor Weitzmann, redaktorki tomu *Women in the Holocaust*, wskazały na najczęściej zgłaszane wątpliwości, które pozwalają się, jak sądzę, ująć w ramy trzech pól problemowych⁹.

⁸ J. Ringelheim *The Split...*, s. 345.

⁹ D. Ofer, L. Weitzman *Introduction*, w: *Women in the Holocaust*.

Po pierwsze, zarówno w autobiograficznych komentarzach ocalonych, jak i w rozprawach naukowych pojawia się zarzut (chyba najpoważniejszy z tu podnoszonych), sugerujący, że skupienie uwagi na aspektach genderowych Zagłady usuwa w cień żydowskość ofiar, czyli zaciera czy też osłabia kulturowy kontekst Holokaustu odsyłający do historycznych form antysemityzmu. Innymi słowy, powiada się, że jedna tożsamość przesłania tu inną, co sprawia, że wytwarza się swoista dwuznaczna rywalizacja dwóch form tożsamości i dwóch form opresji.

Skoncentrowanie uwagi na kobiecym doświadczeniu wojennym niesie z sobą i inną ważką konsekwencję – znosi przedziały narodowościowe (i etyczne znaki wartości, związane z tymi podziałami), bowiem w polu zainteresowania badaczek z różnych krajów, zwłaszcza z ośrodków niemieckich, mieszczą się zarówno losy ocalonych z Zagłady, jak i życie zwykłych obywaterek Trzeciej Rzeszy czy nawet strażniczek obozów koncentracyjnych (tak przedstawiał się program ubiegłorocznej berlińskiej sesji „Scham und Schuld. Geschlechter(sub)texte der Shoah”¹⁰, taki charakter ma również tematyka licznych antologii, w tym niemieckiego tomu „Wir konnten die Kinder doch nicht im Stich lassen!”. *Frauen im Holocaust*¹¹. Tak sprofilowany przedmiot badań uderza jednak w fundament klasycznych badań nad Zagładą – w podstawy „trójkąta Hilbergowskiego” (sprawca – ofiara – świadek¹²). Z pewnego ortodoksyjnego (ale też zrozumiałego, uzasadnionego) punktu widzenia można by zatem powiedzieć, że ujęcie feministyczne rozrywa wspólnotę ofiar, wprowadza podziały i hierarchie, zamazujące czytelność i etyczną wyrazistość uporządkowania Hilbergowskiego, stwarzając niebezpieczny precedens historycznego relatywizmu.

Niewątpliwie jednak – spoglądając na to zagadnienie z innej strony – metoda ta przynosi istotną korzyść: sprzeciwia się jednostronnej „wiktyimizacji” kobiet, ukazując ich różnorakie społeczne i historyczne uwikłania.

Po drugie, często pojawia się zarzut prezentyzmu, a historyczności. Projekty feministyczne w odniesieniu do Zagłady spotykają się z krytyką, ponieważ mówi się, że są one próbą rzutowania, projektowania współczesnej perspektywy filozoficznej na wydarzenia z przeszłości i, co byłoby znacznie poważniejszą kontrowersją, na świadomość autorek wojennych wspomnień i dzienników. Zarzut ten – z perspektywy znawców i czytelników kobiecego pisarstwa holokaustowego wydaje się całkowicie chybiony, do tego stopnia, że chciałoby się odwrócić porządek myśli, który stoi u jego podstaw. Bowiem – pisze o tym w spo-

¹⁰ Sesja ta została zorganizowana przez Wydział Historii i Socjologii Uniwersytetu Humboldtów w Berlinie w dniach 14-15.11 2008 r.

¹¹ Zob. też „*Sie waren dabei*”. *Mitläuferinnen, Nutzniesserinnen, Taeterinnen im Nationalsozialismus*, M. Krauss Verlag, Göttingen 2008.

¹² Zob. R. Hilberg *Sprawcy. Ofiary, Świadkowie. Zagłada Żydów 1933-1945*, przeł. J. Giebułtowski, Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN-Cyklady, Warszawa 2007.

sób bodaj najbardziej wyrazisty Judith Baumeł¹³ – większość kobiecych świadectw reprezentuje zaskakująco wysoki poziom „świadomości genderowej”, co wydaje się znaczące i godne uwagi, zwłaszcza że ich autorki były nieprofesjonalnymi pisarkami. Ukazują one całe spektrum samowiedzy, antycypującej późniejsze zdobyte myśli feministycznej: od pamiętników Cywii Lubetkin (członkini dowództwa Żydowskiej Organizacji Bojowej), która jest świadoma uwikłania w sieć społecznych ról związanych z płcią, ograniczeń z nimi związanych, a także przywileju przekraczania historycznych ograniczeń genderowych, jaki stał się jej udziałem, po „dzienniki dziewczęce” Anny Frank i Mary Berg, gdzie kondycja kobiety jest tematyzowana, staje się przedmiotem refleksji, często zawierającej elementy emancypacyjnej krytyki, którą chciałoby się określić jako „prefeministyczną”.

Po trzecie wreszcie, powiada się – tę wątpliwość wyrażali tak znani autorzy, jak Lawrence Langer czy Cynthia Ozick – że genderowe studia nad Zagładą niosą z sobą niebezpieczeństwo banalizacji i trywializacji Holocaustu. Perspektywa feministyczna – argumentują przywołani tu autorzy – staje się, niejako wbrew intencjom badaczek, niemal argumentem na rzecz „uniwersalistów”¹⁴ (czy wręcz „negacjonistów”); neutralizuje bowiem wyjątkowość, niepowtarzalność Zagłady, wpisując ją w historię patriarchalnych opresji, których ofiarami padały kobiety.

Lawrence L. Langer, historyk literatury Holocaustu, którego głosu lekceważyć nie wolno, doceniając wagę nowych impulsów w studiach nad Zagładą, przestrzega z kolei przed dogmatycznym posługiwaniem się kryteriami genderowymi¹⁵, a zwłaszcza przed przypisywaniem im treści wartościujących, bowiem, jak twierdzi, podziały genderowe w świadectwach holokaustowych przecinają się i nakładają na relacje innego rodzaju (rodzice – dzieci, zróżnicowane pozycje w obozie czy getcie), które znacznie komplikują (czy nawet częściowo podają w wątpliwość) przesłanki, na jakich wspiera się feministyczny nurt w studiach nad Zagładą.

Kontrowersje, jakie powstały wokół projektu genderowych badań nad literaturą Holocaustu, oczywiście w niczym nie osłabiają jego prawomocności; należy je rozumieć jako część ponowoczesnej epistemologii, w ramach której rozmaite dyscypliny czy projekty naukowe nieustannie podlegają ciśnieniu procesów destabilizujących ich założenia, wymuszających ponowne zdefiniowanie przedmiotu badań, przemyślenie ich etycznych i politycznych implikacji. Mogą one też pełnić funkcję „negatywnej metodologii”, uświadamiając niebezpieczeństwa, „ślepe plamki” dyskursu feministycznego, które ujawniają się właśnie w zetknięciu z kategorią świadectwa, obwarowaną licznymi ograniczeniami natury etycznej.

13 J.T. Baumeł *Double Jeopardy. Gender and the Holocaust*, Ballantine Books, New York 1995.

14 Zob. J. Muchowski *Historyka Shoah. Problematyka przedstawiania katastrof historycznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 32.

15 L. Langer *Gendered Suffering? Women in Holocaust Testimonies*, w: *Women and the Holocaust...*, s. 362.

„Wzorcową, normatywną opowieść o Holokauście”?

Była już mowa o charakterystycznym profilu monografii historycznoliterackich, które skupiają się w zasadzie na opisie specyficznie kobiecego doświadczenia Zagłady. Ujęcia komparatystyczne, sytuujące kobiece świadectwa w sieci relacji genderowych, jeśli się pojawiają, to w ściśle określonym celu, jako metoda ukazująca pozycję kobiecych autobiografii wobec dominującego modelu relacji holokaustowych. Joan Ringelheim, która wytyczyła pole refleksji, właściwie problematyzując punkt wyjścia feministycznych studiów nad Holokaustem jako trudność zintegrowania prywatnych historii kobiet-ocalonych z „wzorcową, normatywną narracją o Holokauście”, mówi wręcz o wymazaniu, zatarciu (*effacement*) kobiecej perspektywy w historii Zagłady, o pisaniu o Holokauście z „uniwersalnej perspektywy Zła”¹⁶. Nawet jeśli w stwierdzeniach tych zauważalny jest pewien „ideologiczny nadmiar” czy emfaza, trudno zignorować sformułowane w nim sugestie, zwłaszcza gdy odsłaniają one umowność kategorii „kanonu” świadectw holokaustowych. Częstotliwość powoływania się na formułę „wzorcowej, normatywnej narracji o Holokauście” – która jest swoistym *leitmotivem* rozpraw o kobiecym doświadczeniu Zagłady – odsłania tkwiące w owym kanonie ufundowania i hierarchie. Zwraca się bowiem uwagę na fakt, iż w ramach kanonu literatury holokaustowej czy też w utrwalonym obrazie Zagłady dominowały pozornie „neutralne” świadectwa, które operowały jednak skrycie kategorią „gender”, w istocie pozostając zapisem męskiego doświadczenia wojennego (główny nurt i obraz Zagłady kształtowały wspomnienia Tadeusza Borowskiego i Primo Leviego, a nie Charlotte Delbo czy Seweryny Szmaglewskiej; Marka Edelmana i Adama Czerniakowa, a nie Cywii Lubetkin czy Władki Meed).

Podobnie charakteryzuje punkt wyjścia swoich rozważań S. Lilian Kremer, pisząc, iż zarówno holokaustowa historiografia, jak i krytyka literacka mają charakter „męskocentryczny” (*male-centred*), uprzywilejowując męskie doświadczenie Zagłady, uznając je za wzorzec uniwersalny czy też neutralny pod względem płci. W rezultacie badacze wielu dyscyplin „zepchnęli kobiece relacje holokaustowe na peryferie lub uczynili je niewidzialnymi”¹⁷. Dominującym męskim narracjom, w których kobiety przedstawiane były jako postaci drugoplanowe, osoby biernie, z pokorą godzące się z losem ofiary, Kremer przeciwstawia opowieści skoncentrowane na kobiecym doświadczeniu, gdzie kobiety są podmiotami, silnie zdefiniowanymi i wielowymiarowymi protagonistkami narracji, doświadczającymi wojennej opresji we wszelkich jej przejawach i samodzielnie strukturyzującymi swoje autobiograficzne relacje (powieści autobiograficzne Ilony Karmel, Elżbiety Ettlinger i innych).

¹⁶ J. Ringelheim *The Unethical and the Unspeakable. Women and the Holocaust*, „Simon Wiesenthal Center Annual”. 1984 vol. 1, s. 74-76.

¹⁷ S. L. Kremer *Women's Holocaust Writing. Memory and Imagination*, University of Nebraska Press, Lincoln-London 1999, s. 5.

A zatem, rekapitulując głosy przywoływanych tu autorek, należałoby powiedzieć, że kanon literatury holokaustowej funkcjonuje opresywnie wobec kobiecych opowieści wojennych, po pierwsze dlatego, że mówi o nich w formie zapośredniczonej, na ogół za pośrednictwem męskiego narratora. Ma to znaczące konsekwencje dla wyboru i oceny opisywanych wydarzeń, co widać choćby w ignorowaniu czy bagatelizowaniu w prozie Borowskiego czy Leviego form przemocy, których ofiarami padały kobiety (gwałt, wykorzystywanie seksualne). Podobny wymiar zyskuje przedstawianie kobiet jako grupy zunifikowanej, co prowadzi do zacierania różnic w przynależności do grupy społecznej, w poziomie edukacji, orientacji politycznej, w sferze psychiki, osobowości. Wreszcie, przejawem opresywności kanonu literatury Holocaustu – powiadają Kremer i Ringelheim – jest posługiwanie się silnie antynomicznym podziałem ról i właściwości, każącym przedstawiać mężczyzn jako silnych, dzielnych, kobiety zaś jako lękliwe, podporządkowane, niedysponujące własną, odmienną (odwołującą się do kobiecych wzorców zachowań społecznych) strategią przetrwania.

Właśnie sposób rozumienia podmiotu i podmiotowości w odniesieniu do doświadczenia granicznego stanowi swoistą oś, wokół której koncentrują się próby wyodrębnienia specyfiki kobiecego świadectwa holokaustowego i, pośrednio, częściowego przynajmniej, przeformułowania (poszerzenia) kanonu literatury Holocaustu. Takie badaczki, jak Myrna Goldenberg i S. Lilian Kremer zwracają uwagę na dominujący w męskich opowieściach (zwłaszcza obozowych) temat indywidualizmu, jednostkowej siły i wytrzymałości, którym bohaterowie zawdzięczają ocalenie. Podmiot owych relacji jest podmiotem opartym na mocnych fundamentach, ugruntowanym ontologicznie, takim, który może stanowić przeciwwagę dla rozpadu świata, języka, systemów symbolicznych, doświadczanego w lagrze czy getcie. Najsilniej odczuwalną opresją jest zaś moment zachwiania tej silnej podmiotowości – utrata autonomii, odebranie prawa do samostanowienia. W przypadku kobiecych autorek dominuje odmienna zasada strukturyzowania obozowych i holokaustowych wydarzeń. Traci tu na znaczeniu aspekt autonomii, indywidualnej siły, na plan pierwszy wysuwa się zaś kwestia podtrzymania rodziny lub utraty bliskich. W inny sposób konstruowany jest również kobiecy podmiot świadectwa (Ja autobiograficzne), co manifestuje się poprzez zabiegi „depersonalizujące”, akcentujące ocalający wymiar wspólnotowych więzi, tworzonych w ramach „zastępczych rodzin”, relacji „siostrzanych” i przyjacielskich.

Jednak nie sposób mówić o podmiotowości w odniesieniu do „genderowej” historii literatury Holocaustu jako o obszarze zagadnień utrwalonych, niezmiennie zdefiniowanych. Jak pisze Sara Horowitz, „ludobójstwo (sytuacja graniczna) destabilizuje granice Ja, podkopuje genderową tożsamość”¹⁸. Należy rozumieć to stwierdzenie amerykańskiej badaczki jako wskazanie, iż w holokaustowych świadectwach tradycyjne dychotomie i klasyfikacje (bierny/aktywny, indywidualizm/

¹⁸ S. Horowitz *Women in Holocaust Literature. Engendering Trauma Memory*, w: *Women in the Holocaust...*, s. 375.

podporządkowanie, silny/słaby podmiot) ulegają przewartościowaniu, wiążąc się na nowo w bardziej skomplikowane konfiguracje.

W poszukiwaniu kobiecej formuły świadectwa

Późne zaistnienie perspektywy badawczej zorientowanej na opis kobiecego doświadczenia Zagłady niosło z sobą istotną konsekwencję metodologiczną. Zakorzenie badań nad Holocaustem w empirii, w pewnej „realności historycznej” podsuwa, jako niemal naturalnie narzucające się, „ujęcie tematologiczne”, skupione na charakterystyce tzw. „tematów specyficznie kobiecych”¹⁹, jak macierzyństwo, ciąża, przemoc na tle seksualnym, relacja matka – córka, kobieta – starzy rodzice, specyficzne, uwarunkowane płcią wzorce socjalizacyjne i ich przekraczanie w sytuacji ekstremalnego zagrożenia. Kobieta w autobiografiach holokaustowych – zgodnie z etycznym nakazem zaznaczania referencjalności relacji – jest zawsze osadzona w konkretnych realiach historycznych, zdaje relację z tego, jak bardzo rola społeczna i związana z nią cielesność determinuje jej życie i strategię przetrwania (nawet jeżeli ona tę determinantę radykalnie przekracza). Ten tryb postępowania – mogłoby się wydawać – zakłada swoistą „przezroczyść” autobiograficznych tekstów, odwraca uwagę od ich ukształtowania formalnego i językowego. Nie zawsze jednak tak się dzieje. Czasami udaje się autorkom rozpraw (S. Lilian Kremer, Sara R. Horowitz, Rachel Brenner) zarysować ciągłość pomiędzy „tematami kobiecymi” (które w teorii feministycznej odsyłałyby nieuchronnie do założeń naiwnie esencjalistycznych), a szczególnym rodzajem narracji, w którym „tematy kobiece” są artykułowane, tworząc organiczne połączenie, niepowtarzalną formułę pisarstwa autobiograficznego, o którym można powiedzieć, że jest nacechowana rodzajowo.

Jak pisze Pascal Rachel Bos, „jest coś obezwładniającego w doświadczeniu Holocaustu, co sprawia, że bardziej wyrafinowane (poststrukturalistyczne) metody wydają się niestosowne w odniesieniu do tak zdefiniowanego przedmiotu badań”²⁰. Nie wydaje się, by ten „nakaz stosowności” kiedykolwiek uległ podważeniu czy osłabieniu, jednak niewątpliwie zmodyfikowały go (i wzbogaciły poznawczo) kolejne tzw. zwroty: „językowy” i „narratywistyczny”, odsłaniające retoryczny wymiar świadectwa holokaustowego, jego status „pofałdowanej” ontologicznie, zależnej od wielu czynników reprezentacji. Koniec lat 80. to okres, gdy zdobycze poststrukturalistycznych teorii historii na dobre się ugruntowały, co sprawiło, że przedstawicielkom ujawniającego się wówczas nurtu feministycznego w nauce o literaturze Holocaustu łatwiej było już w punkcie wyjścia uwzględniać zawicości związane z ontologią świadectwa i naturą piśmiennictwa autobiograficznego.

¹⁹ S.L. Kremer *Introduction*, w: *Women's Holocaust...*, s. 11.

²⁰ P.R. Bos *Women and the Holocaust. Analyzing Gender Difference*, w: *Experience and Expression. Women, the Nazis, and the Holocaust*, ed. by E. Baer, M. Goldenberg, Wayne State University Press, Detroit 2003, s. 29.

Pascal Rachel Bos wyróżniła trzy poziomy holokaustowego świadectwa: doświadczenie, pamięć i strukturę narracyjną, stwierdzając, iż każdy z tych wymiarów może być w różnym stopniu współkształtowany przez kategorię „gender”²¹. Ten gest denaturalizacji tekstu autobiograficznego zdaje się przyświecać wielu badaczkom literatury Holokaustu. Wśród monografii dotyczących kobiecych relacji wojennych widoczne są tropy interpretacyjne, czerpiące z myślowego dorobku wspomnianych nurtów we współczesnej humanistyce (tradycja White’owsko-Ankersmitowska z jednej strony, z drugiej zaś retoryczna analiza dyskursu autobiograficznego, inspirowana pismami Paula de Mana i Phillipe’a Lejeune’a). Często przybierają one formę ukonkretniania metafor, opisujących sytuację kobiet w historiografii i literaturze Holokaustu. Tak dzieje się z metaforą „stfumionego kobiecego głosu”, którą Carol Ritter i John K. Roth we wstępie do antologii *Different Voices* ilustrują frazą z wiersza niemiecko-żydowskiej poetki Gertrud Kolmar, w której pojawia się wezwanie do czytelnika: „usłysz mój głos”²². Lawrence Langer, zasłużony historyk literatury Holokaustu poszukuje przykładów uwewnętrznienia tej figury, traktując ją jako kategorię opisową, wskazującą na charakterystyczną właściwość „kobiecego pisania o Holokauście”. Odwołując się do bogatego materiału porównawczego – kilkudziesięciu relacji pisanych i audiowizualnych, wykorzystanych przy pisaniu książki *Ruiny pamięci* – Langer stwierdza, iż relacje kobiet są bardziej „eliptyczne”, kobiece autorki częściej posługują się przemilczeniami, niebezpośrednią, implikowaną informacją, które układają się w „trudny do rozplątania gobelin paradoksów”²³. Konstatacja ta pozwala wytłumaczyć fakt, iż to wspomnienia kobiecej autorki, Charlotte Delbo, ilustrowały we wspomnianej książce *Ruiny pamięci* rozważania Langer o „rozczepionym podmiocie” (*dual self*) holokaustowych relacji, która to kategoria zakłada istnienie treści i doświadczeń niewyraźalnych, zastygłych w podświadomości. Kobiece pisarki, zdaniem Langer, ujawniają też silniejszą świadomość traumatycznych następstw wojennych przeżyć i wykazują wielką inwencję w ich opisywaniu, co przejawia się w tworzeniu obrazowych określeń, wypierających język spekulatywny czy medyczny (np. „mówiące ciało”, efekt „okamienienia” w opowieściach Mado i Ariny B., bohaterki książki Ch. Delbo), które stają się niemal zasadą konstrukcyjną jednostkowych opowieści.

Podobny sposób myślenia podejmuje Myrna Goldenberg, wskazując na odrębny model narracji, występujący w prozie obozowej, odwołujący się do „typowo kobiecej” czynności przygotowywania pożywienia – tzw. *cookings memories*. Są to – powtarzające się z częstotliwością, która nadaje im charakter niemal topiczny –

21 Tamże, s. 31.

22 C. Rittner, J. K. Roth *Prologue. Women and the Holocaust*, w: *Different Voices. Women and the Holocaust*, s. 3.

23 L. Langer *Gendered Suffering? Women in Holocaust Testimonies*, w: *Women and the Holocaust...*, s. 351-364.

opowieści osnute wokół potraw, przepisów kulinarnych (często bardzo wyszukanych, jak węgierski strudel, musy, torty), pełniące funkcję kompensacyjną, łagodzącą skutki obozowego głodu. Jednak w owych kobiecych „narracjach o narracjach” zyskują one głębsze znaczenie; jak pokazuje Goldenberg, występują one bowiem w funkcji „życiodajnych” opowieści, stając się obozowym „przeciwdyskursem”, dyskursem emancypacyjnym, częścią strategii przetrwania w szerszym zakresie niż tylko fizyczne przeżycie. Stawką w tej „grze dyskursywnej” stają się kwestie tożsamości, pamięci, ład u moralnego. Jak pisze o tym amerykańska badaczka, „opowieści kulinarne [...] nie tylko ustanawiały kontynuację między przeszłością i przyszłością, ale również przypominały kobietom o ich roli żywicielce, matek. Były też formą afirmacji kobiecej wspólnoty i forma terapii, sublimacji głodu”²⁴.

Osobnym nurtem badawczym w ramach kobiecych studiów nad piśmiennictwem holokaustowym jest definiowanie autobiografii wojennej jako gatunku silnie korespondującego z kobiecą rolą społeczną, zakładającą opiekuńczość, odpowiedzialność za innych. Myślenie o autobiografii (formach autobiograficznych) jako gatunkach kobiecych, jako formie ekspresji właściwej kobietom jest silnie zakorzenione w teorii feministycznej²⁵, wręcz sytuują historię tożsamości kobiecej w porządku historycznoliterackim, jednak badaczki literatury Holokaustu nadają tej kwestii odmienny charakter. Feministyczną historię gatunków konfesyjnych podejmuje i rozwija Marlene Heinemann w swojej książce *Gender and Destiny. Women Writers and the Holocaust*²⁶. Autorka wychodzi z założenia, że w myśl mieszczańskich, zachodnioeuropejskich wzorców kulturowych autobiografia jako opublikowana książka właściwie nie była formą wypowiedzi dopuszczalną dla kobiet dlatego, że wiązała się z ekspozycją swojego Ja, z osobliwym ekshibicjonizmem. Dopiero wojna i związany z nią imperatyw składania świadectwa stworzyły warunki do przekroczenia kulturowych zakazów. Wojenna formuła autobiografii usunęła na plan dalszy egocentryzm pisania autobiograficznego, a wydobyła wpisana w kobiecą rolę społeczną skłonność do „traktowania potrzeb innych lu-

²⁴ M. Goldenberg *Memoirs of Auschwitz Survivors. The Burden of Gender, w: Women in the Holocaust*, s. 335. Por. też inny artykuł tej samej autorki: *Food Talk. Gendered Responses to Hunger in the Concentration Camp, w: Experience and Expression...*, s. 161-180.

²⁵ Zob. m.in. S. Smith *Subjectivity, Identity, and the Body. Women's Autobiographical Practices in the Twentieth Century*, Indiana University Press, Bloomington 1993; I. Iwasiów *Gatunki i konfesje w badaniach „gender”*, w: *Genologia dzisiaj*, red. W. Bolecki, I. Opacki, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2000; G. Ritz *Gatunek literacki a „gender”. Zarys problematyki*, w: *Genologia dzisiaj*; Ph. Lejeune *Dziewczęce „ja”*. *O dziennikach pańien z XIX wieku*, przeł. M. i P. Rodakowie, „Teksty Drugie” 2003 nr 2/3.

²⁶ M. Heinemann *Gender and Destiny. Women Writers and the Holocaust*, Greenwood Press, New York 1986.

dzi z większą powagą niż swoje własne”²⁷. Tym właśnie, powiada Heinemann, należałoby tłumaczyć relatywnie dużą ilość kobiecych dokumentów osobistych, które ukazały się w czasie wojny i w okresie powojennym²⁸.

Uprzywilejowane miejsce, jakie zajmuje autobiografia w kobiecej literaturze Holokaustu, jest być może związana i z tym, że gatunki konfesyjne doskonale oddają odmienny ze względu na płeć charakter traumatycznego zranienia, czyli, jak to ujmuje Sara R. Horovitz, „zranienie bazujące na płci, zaburzenie, wstrząs, dotyczący czegoś głęboko intymnego i ważnego dla istoty kobiecości”²⁹. Tak właśnie pojmuje sens kobiecej intymistyki Rachel Feldhay Brenner w swoim studium dotyczącym trzech projektów autobiograficznych z czasów wojny: Anny Frank, Etty Hillesum, Edith Stein, Simone Weil³⁰. Dla autorki książki autobiografia z czasów wojny jest nie tylko formą autoprezentacji, zapisem zmian w postrzeganiu siebie, ale również formą oporu w sytuacji wygnania i skazania na śmierć, związaną z silnie odczuwanym przez pisarki „zobowiązaniem wobec świata”. Dlatego też dzienniki i listy Weil, Hillesum, Stein znamionuje silne (wzmocnione przez kobiecą wrażliwość) odczucie moralnego upadku, „choroby” świata, któremu usiłują one przeciwstawić „etykę odpowiedzialności” i tradycję dialogu, wsłuchiwania się w głos innych. Rachel Brenner próbuje zrekonstruować formy „oporu” wobec okrucieństw historii, bardzo niedogmatycznie posiłkując się kategoriami genderowymi. Poszukuje ona raczej wspólnych dla czterech autorek przejawów manifestowania duchowej, intelektualnej wolności, które realizują się poprzez szczególnie postrzeganie cierpienia i bólu (według Weil „cierpienie to istota kondycji człowieka”), afirmację poświęcenia dla innych (dobrowolna praca na rzecz innych Etty Hillesum w obozie w Westerbork), wreszcie poprzez próbę stworzenia „filozofii cierpienia”. Dziennik jako forma autobiograficzna okazuje się również istotnym kryterium tożsamości etnogenderowej, ze względu na wagę i popularność dzienników żydowskich autorek z czasów „haskali”, Glueckel of Hamel i Pauliny Wengeroff, na które powołuje się Stein. Nie zawsze jednak okazuje się on wehikułem treści, afirmujących kobiecość. Simone Weil w *Autobiografii duchowej* raczej wyrzeka się kobiecości, kobiecych potrzeb emocjonalnych i seksualności, co, w jej mniemaniu, stanowiło warunek świętości lub geniuszu. Była to postawa przeciwna wobec tej, którą reprezentowała Stein, przekonana o tym, że tylko kobieta może zbawić świat, zwłaszcza w obliczu niewyobrażalnych okrucieństw, jakich pisarka była świadkiem. Właśnie moralną odpowiedzialność wobec świata czyni Stein atrybutem i zdolnością kobiecą, która daje nadzieję na odnowienie zachwianych hierarchii wartości.

²⁷ Tamże, s. 6.

²⁸ Tamże, s. 7.

²⁹ S.R. Horovitz *Women...*, s. 366.

³⁰ R. F. Brenner *Writing as Resistance. Four Women Confronting the Holocaust. Edith Stein, Simone Weil, Anne Frank, Etty Hillesum*, Pennsylvania State University Press, University Park 1997.

Stanowiska

Z omówionych tu założeń i nurtów w feministycznych badaniach nad literaturą Holokaustu wynika, iż są one formacją wewnątrznie zróżnicowaną, odwołującą się do wielu tradycji myślowych i metod, otwartą na nowe idee i impulsy ze strony nauk humanistycznych (takich np. jak kategoria doświadczenia, filozofia Agambenowska, bardzo płodna we współczesnej refleksji krytycznej opozycja „prywatne/publiczne”). Ta wielorodność, unikanie ideologicznych i badawczych fundamentalizmów są dobrą rekomendacją dla dalszego rozwoju studiów feministycznych w piśmiennictwie o Holokauście, które, miejmy nadzieję, zachowają swój „rewizjonistyczny”, krytyczny charakter wobec utrwalonych ustaleń badawczych.

Abstract

Aleksandra UBERTOWSKA
University of Gdańsk

The Feminist Perspective in Holocaust Literature Studies

This discussion on books and articles dealing with the issue of female experience in the Holocaust literature characterises the major controversies having emerged around the project of feminist studies in the Holocaust literature, along with new research perspectives inspired by the feminist theory. They reveal the conventionality of a wartime literature canon, its being organised around what is referred to as a 'normative Holocaust narrative'. The last subchapter deals with specifically female forms of wartime narrative ('cooking memoirs', metaphors rendering the former-camp-inmate trauma syndrome, the role of autobiographical writings in articulation of female identity).